

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



INTERNAUTA MIAŁ DOPŁACIĆ 50 GROSZY ZA DEZYNFEKCJĘ PRZESYŁKI W ZWIĄZKU Z EPIDEMIĄ KORONAWIRUSA. STRACIŁ O WIELE WIĘCEJ

Data publikacji 07.05.2020

Oświęcimscy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej prowadzą czynności zmierzające do ustalenia i zatrzymania sprawcy oszustwa, którego ofiarą padł mieszkaniec miasta. Mężczyzna otrzymał wiadomość sms-ową, że jego przesyłka została wstrzymana, z uwagi na potrzebę dezynfekcji. Kliknął w link i stracił wszystkie pieniądze zgromadzone na koncie.



W ubiegłą środę, 29 kwietnia br., 20-letni mieszkaniec Oświęcimia otrzymał wiadomość na telefon komórkowy o treści: „Witamy. Twoja przesyłka została wysłana do obowiązkowej dezynfekcji. Prosimy o podjęcie natychmiastowych kroków na ... - tutaj sprawca wstawił link do fałszywej strony internetowej”

Mężczyzna kliknął w podeślany link, który przekierował go do sfałszowanej strony firmy dostarczającej przesyłkę, a następnie strony pośrednika w płatnościach. Po wyborze banku został skierowany na kolejną stronę "wyłudającą dane". Był przekonany, że loguje się na stronie banku, w którym ma konto. Następnie dokonał przelewu na wskazany rachunek bankowy, potwierdzając transakcję kodem SMS. W tym czasie każda operacja przez niego wykonywana była już monitorowana przez sprawcę. Po wpisaniu kodu pokrzywdzony przestępstwem otrzymał informację, że kod jest nieprawidłowy i od razu otrzymał kolejny SMS z drugim kodem. Ten został wysłany, ponieważ sprawca zdążył już zlecić wykonanie drugiego przelewu. Po wpisaniu drugiego kodu, również pojawiła się informacja, że jest on nieprawidłowy. Dopiero wtedy oświęcimianin zorientował się, że coś jest nie tak i zalogował się do swojego banku za pomocą

oryginalnej aplikacji banku. W historii transakcji widniały już dwa przelewy na nieznaną rachunek. W taki właśnie sposób z jego konta zniknęło ponad 6 tys. zł.

Warto nadmienić, że przestępcy internetowi zwracają uwagę na wszystkie szczegóły swoich oszustw i w powyższym przypadku kwoty obu przelewów posiadały końcówkę 0,50 zł, co miało odwrócić uwagę od faktycznej kwoty transakcji, która jest wyświetlana w SMS-ie od banku, w którym znajduje się również kod autoryzujący.

Co radzą policjanci od przestępczości gospodarczej, zajmujący się ściganiem oszustów internetowych?

Dokładnie czytamy wiadomości i bez weryfikacji w firmie kurierskiej nie dokonujemy przelewów. Zawsze sprawdzamy, z jakiego numeru telefonu przychodzi wiadomość z banku. Sprawdzamy, czy jesteśmy na właściwej stronie banku. Banki wprowadziły kody uwierzytelniające przelew, właśnie w celu zapobiegania takim sytuacjom.

(KWP w Krakowie / mg)